Nr. 112 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
..aniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk)
..z z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wo... mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na środę, 25-go września 1935 r.

Ostatnia droga śp. Wiktora Kulerskiego

Na wieczny odpoczynek odprowadziliśmy śp. Wiktora Kulerskiego.

Kilka dni temu zaledwie był jeszcze między nami, pracował, rozkazywał, borykał się z zaporami, które Mu zawistny los jak kłody pod nogi rzucał.

Poprzez całe swe życie, pełne trudów i znoju potrafił przemóc najtrudniejsze nawet przeszkody, aby pokonawszy je, natrafiać na nowe. Parł jednak niestrudzenie i niezrażony naprzód, parł do celu.

Wzór pracownika społecznego! Pracownika społecznego, którego nie zrażają chwilowe niepowodzenia!

To też śmierć nieubłagana zastała śp. Wiktora Kulerskiego na posterunku, przy codziennej pracy dziennikarskiej. W dniu zgonu, jeszcze rano, pracował nad artykułem, zagrzewającym Lud Polski do wytrwania, zapewniającym, że przyjdzie jeszcze chwila radości dla tego znękanego Ludu. Aż w godzinach przedpołudniowych nastąpił ponowny, jeden z coraz to częstszych w ostatnich miesiącach, ataków sercowych. Otoczenie pospieszyło z pomocą. Przywołano lekarza. Wszelkie zabiegi jednakże okazały się zawodnemi. Pozostało tylko jedno, przywołanie kapłana, któryby choremu przysposobił do odbycia ostatniej drogi, drogi do wieczności. Opatrzony Sakramentami św. zamknął zmęczone oczy nazawsze.

Taka bowiem była wola Pana Zastępów!

Nam, pozostałym, wydaje się, że śmierć w tym wypadku była naprawdę nieubłagana. Śp. Zmarły powinien był bowiem jeszcze długo żyć, długo przewodzić Ludowi, długo rozkazywać swoim pracownikom, gdyż szeroko zakreślony program Jego życia nie był jeszcze wyczerpany. Wiele jeszcze chciał dokonać śp. Wiktor Kulerski.

Bóg jednak inaczej chciał!

Dziś pozostała tylko pamięć, pamięć świetlana o wielkim szermierzu polskości. I jeszcze coś! Pozostał wzór ofiarnej pracy społecznej! I dla najbliższych współpracowników na niwie społecznej, i dla najbliższych współpracowników na niwie dziennikarskiej śp. Wiktor Kulerski będzie zawsze wzorem prawości, szlachetności i ofiarności. Będzie wzorem wytrwałości w dobrych zamierzeniach!

I kiedy śp. Wiktor Kulerski znalazł się u kresu Swej wędrówki doczesnej, dla żyjących ostatnia pozostała czynność, odprowadzenie Go na wieczny spoczynek.

PRZENIESIENIE ZWŁOK.

W piątek po południu nastąpiło przeniesienie zwłok z domu żałoby w Owczarkach koło Grudziądza do kościoła Najśw. Serca Jezusowego w Małem Tarpnie.

Na długo przed godziną 4-tą po południu w domu żałoby zbierać się poczęli w pierwszym rzędzie pracownicy Zakładów Graficznych i Wydawniczych W. Kulerskiego, znajomi i przyjaciele, aby poraz ostatni spojrzeć w drogie oblicze, na którem majestat śmierci wycisnął swoje piętno. Smutna to była chwila.

Po odprawieniu przez księży modłów żałobnych wyruszył smutny pochód do Małego Tarpna. Kondukt prowadził ks. prob. Blerique w asyście ks. prob. dr. Pastwy i ks. Lesińskiego. Szli również ks. prałat Partyka, ks. major dr. Łęga i ks. prof. Czaplewski.

Za trumną kroczyła najbliższa rodzina, za nią pracownicy, przyjaciele i znajomi. Wśród publiczności zauważyliśmy p. prezydenta Grudziądza J. Włodka i b. starostę grudziądzkiego Ossowskiego.

Zwłoki złożono na katafalku w pięknie przystrojonym kościele Najśw. Serca Jezusowego w Małem Tarpnie.

EGZEKWJE I ODPROWADZENIE ZWŁOK DO GROBU.

W sobotę rano kościół parafjalny w Małem Tarpnie poczynał zapełniać się rodziną, przyjaciółmi, pracownikami i b. pracownikami śp. Zmarłego oraz delegacjami instytucyj i organizacyj społecznych.

Po egzekwjach odprawione zostały cztery Mszy św. Przy głównym ołtarzu uroczystą Mszę św. żałobną odprawił ks. prob. Blerique w asyście ks. prob. Dr. Pastwy i ks. Lesińskiego, przy trzech bocznych ołtarzach ks. prof. Czaplewski, ks. Liss oraz ks. Szczurkowski. Pozatem zauważyliśmy w kościele przy obrządku żałobnym ks. prał. Partykę, ks. prob. Klundera, ks. maj. Dr. Łęgę i b. senator ks. dziek. Bolta.

Po skończonem nabożeństwie, przed wyniesieniem ciała z kościoła uformował się długi kondukt żałobny. Na czele stanęła młodzież katolicka z M. Tarpna i Grudziądz-Fara, następnie delegacje organizacyj z sztandarami jak: K. S. M. ze sztandarem związkowym, ufundowany przez śp. Zmarłego, Bractwa Kurkowego, Hallerczyków, Czeladzi Krawieckiej, Związku Niższych Pracowników Poczt., „Sokoła" Grudziądz I i II, Chełmna, Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej (w zielonych czapkach). Stronnictwa Ludowego na Pomorzu i wielu innych. Za sztandarami niesiono szereg wieńców. Piękny wieniec, z tarczą artystycznie wykonaną przez młodzież na Biskupiźnie w Wielkopolsce niosła specjalna delegacja Biskupian w oryginalnych strojach biskupiańskich. Tuż przed księżmi kroczyli pracownicy Zakładów Graficznych i Wydawniczych W. Kulerskiego, za nimi dziennikarze, zrzeszeni w Syndykacie Dziennikarzy Pomorskich z prezesem Syndykatu p. red. Fiedlerem na czele.

Przed trumną kroczyli ks. prałat Partyka, ks. prob. Blericq, ks. prob. Dr. Pastwa, ks. maj. Dr. Łęga, ks. sen. Bolt, ks. prof. Czaplewski, ks. Lesiński i ks. Liss.

Obok trumny kroczyli sokoli w mundurach uroczystościowych.

Za trumną podążyła w smutku pogrążona rodzina, a za nią liczne rzesze przyjaciół i znajomych. Wśród uczestników pogrzebu zauważyliśmy gen. Hallera, gen. Ładosia, p. pułk. Kustronia, starostę Niepokulczyckiego, p. prezydenta Włodka, p. wiceprezydenta Michałowskiego, delegata Seminarjum Nauczycielskiego p. prof. Bałachowskiego, szamb. Szychowskiego i szambelana Ruchniewicza, przedstawiciela N. K. W. Stronnictwa Ludowego b. posła p. Mikołajczyka, prezesa Stronnictwa Ludowego na Pomorzu p. Jóźwika, przedstawiciela Str. Lud. w Wielkopolsce b. posła Poprawę, prezesa Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej p. mag. Banaczyka, b. sen. Ks. Bolta, b. sen. Dr. Michejdę, byłych posłów Mazura, Redera i Popiela, delegacje stronnictw politycznych: Stronnictwa Narodowego, Narodowej Partji Robotniczej i Polskiej Partji Socjalistycznej, przedstawicieli palestry, reprezentanta Związku Wydawców p. prezesa Pawłowskiego Edwarda z Bydgoszczy i wielu, wielu innych.

Kondukt żałobny zdążał ulicami Legjonów, ks. Budkiewicza, Sienkiewicza, Pl. 23 Stycznia, Marsz. Focha i ul. Gen. Hallera na cmentarz parafjalny. Trumnę do grobu zanieśli sokoli, oddając temsamem ostatnią przysługę swemu Prezesowi Honorowemu.

ŻEGNAJ SIEWCO NIESTRUDZONY.....

Po odprawieniu modłów żałobnych i spuszczeniu trumny do grobu zabrał głos przedstawiciel władz Stronnictwa Ludowego b. poseł p. Stanisław Mikołajczyk, który w mieniu Ludu Polskiego wygłosił następujące przemówienie, które u wszystkich w oczach wywołało łzy wzruszenia:

„W imieniu Naczelnych Władz Stronnictwa Ludowego, licznych mas Ludu wiejskiego zorganizowanych w Stronnictwie Ludowem przypada mi ten zaszczytny, lecz jakże ciężki obowiązek pożegnania się z Tobą.

ŻEGNAM CIĘ w imieniu tych, coś ich wychował!

ŻEGNAM CIĘ w imieniu tych, coś im przewodził!

ŻEGNAM CIĘ w imieniu tych, coś ich bronił!

ŻEGNAM CIĘ w imieniu tych, — co na obczyźnie za Twoją przyczyną nie zatracili polskiego ducha, a po powrocie do kraju, osiadłszy na ojczystej ziemi do wspólnej się z Tobą zaprzęgli pracy.

ŻEGNAM CIĘ w imieniu tych, co na polach i pastwiskach na Twoich elementarzach się uczyli — co patrząc na obrazy o wywłaszczeniu, przez Ciebie wydawane — małe zaciskali pięści, a dorośliszy z karabinem w ręku, wroga z granic Państwa pędzili!

ŻEGNAM CIĘ w imieniu tych — co w pracy tak się zrośli z Tobą, że nikt i nic ich z Tobą rozdzielić nie potrafiło!

Nazwisko Twe ZNANE było ludowi. POZNAŁ CIĘ LUD, kiedy zacząłeś do Niego mówić swym jędrnym, jasnym i zdecydowanym językiem, — na zebraniach, wiecach, naradach tu na rodzinnem Pomorzu, w Wielkopolsce, na Warmji, na dalekim zachodzie — na obczyźnie. ZNALI CIĘ CHŁOPI CAŁEJ POLSKI od Grodzieńszczyzny począwszy a na rubieżach Małopolski skończywszy. Wszędzie tam gdzie albo osobiście, albo zapomocą swojego słowa pisanego w „Gazecie Grudziądzkiej" dotarłeś.

LUD POZNAŁ CIĘ PRZY PRACY. Przy elementarzu, historji polskiej — przy obrazach, książkach, przez Cię pod strzechę chłopską dostarczanych.

Widział Cię wychodzącego z więzienia pruskiego!

WIDZIAŁ CIĘ LUD PRZY WYTYCZANIU GRANIC POLSKI!

Ocenił Twą pracę, — wyczuł w Tobie szczerego obrońcę!

HETMANEM CIĘ SWOIM NAZWAŁ!

OBDARZYŁ CIĘ LUD SWOIM ZAUFANIEM, wybierając Cię posłem do parlamentu niemieckiego, a w Polsce w wolnych wyborach — senatorem Rzeczypospolitej.

TO BYŁY JEDYNE ZASZCZYTY, KTÓRE PRZYJĄŁEŚ.

Byłeś bowiem skromnym. Byłeś zawsze tam, gdzie była PRACA, gdzie Cię wołała POWINNOŚĆ — OBOWIĄZEK! GDZIE ISTNIAŁO NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA PAŃSTWA — CZY LUDU.

Nie było Cię tam, gdzie istniały zabiegi o ORDER — STANOWISKO — KARJERĘ.

Wolałeś współpracę z tym szarym człowiekiem, któremu pracę, życie swe poświęciłeś.

UMIAŁEŚ BYĆ WIERNY IDEI!

Byłeś nam drogowskazem wtedy — gdy naokół panowała ZDRADA — PLUCIE NA WCZORAJSZE ŚWIĘTOŚCI — W CZASIE SPRZEDAWANIA CHARAKTERÓW I UPADLANIA SIĘ.

Tym którzy Ci grozili zniszczeniem, wyraźnie i śmiało mówiłeś, że WOLISZ PAŚĆ W WALCE, ULEC RUINIE MATERJALNEJ, ALE IDEI SWEJ NIE ZDRADZISZ.

BYŁEŚ ODWAŻNY. Stać Cię było na głośny protest przeciw BEZPRAWIU, NADUŻYCIOM — KRZYWDZIE LUDU.

Miałeś zwyczaj mówienia gorzkiej prawdy każdemu, chociaż to wywoływało nieraz wściekłość — ale zdobyłeś sobie temsamem szacunek — nawet u przeciwników.

To co czyniłeś — czyniłeś zawsze z wiarą w zwycięstwo z iście młodzieńczą werwą i energją.

Widzę Cię jeszcze kiedy parę zaledwie dni temu na Święcie żniwnem Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w jednym z powiatów Wielkopolski wezwałeś młodzież do organizacji i pracy nad wychowaniem ZDROWEGO DUCHA, który jest PODWALINĄ BYTU PAŃSTWOWEGO.

Ostatni artykuł na dwa dni przed śmiercią poświęciłeś możliwościom ekspansji Narodu Polskiego.

WYTRWAŁEŚ WIĘC NA POSTERUNKU DO OSTATNIEJ CHWILI.

W rozmowach z czasów ostatnich wyrażałeś jednak zdanie, że pragniesz spokoju, mówiłeś, że prosisz Boga by przyspieszył kres Twego żywota.

Szlachetne Twe serce nigdy nie znosiło GWAŁTU I NIEPRAWOŚCI, WOBEC TYCH, KTÓRYCHŚ WYCHOWYWAŁ I BRONIŁ.

Sumienie nigdy nie mogło pogodzić się z podleniem charakterów — zastępowania idei złotym cielcem — swobody obywatelskiej — pałką czy kańczugiem.

Byłeś zwyczajny zawsze walki wręcz, — walki uczciwej.

MĘCZYŁA CIĘ ZAWSZE ATMOSFERA WALKI ZATRUWAJĄCEJ DUSZE NARODU, BARBARZYŃSTWEM WSCHODU.

Pragnąłeś spokoju i Bóg wysłuchał Twej prośby i zesłał Ci sen wieczny.

Śpij spokojnie — Panie Senatorze!

Dobrze spełniłeś obowiązek Wielkiego Polaka — wychowawcy i obrońcy tych szarych biednych i uciemiężonych mas Ludu Polskiego.

WIEDZ, ŻE ZIARNO PRZEZ CIEBIE RZUCONE WZEJDZIE, BO NA PODATNĄ TRAFIŁO GLEBĘ.

Przejdą dni słoty, wichru, burz. Zajaśnieje jeszcze słońce nad Polską ziemią, którego człowiekowi wsi przysporzyć chciałeś jaknajwięcej.

Wierzę, że z ziarna idei przez Ciebie rzuconej i z pracy długiego, a pracowitego żywota doczeka się Lud Polski sutego żniwa.

Żegnaj więc i odpoczywaj — Siewco Niestrudzony. Niewątpliwie duch Twój będzie z nami, gdy wychowywany i broniony dotąd przez Ciebie Lud Polski wejdzie w okres żniwa.

ŻEGNAJ WIĘC PANIE SENATORZE! — NIECH CI BÓG DA WIECZNE ODPOCZYWANIE!..."

W imieniu kolegów dziennikarzy polskich pożegnał honorowego członka Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. prezes red. Fiedler.

W imieniu Sokolstwa Polskiego, dla którego ś. p. Wiktor Kulerski bardzo wiele uczynił, dzierżąc za czasów zaborczych sztandar sokoli bardzo wysoko, oraz w im. b. pracowników „Gazety Grudziądzkiej" przemówił prezes Okręgu III „Sokoła" p. red. Kunz sen.

★

Długo gromadziły się tłumy publiczności nad grobem, jak gdyby trudno im było odejść od miejsca wiecznego spoczynku Tego, którego pokochano za Jego trud, za Jego pracę i za Jego poświęcenie dla Polski i dla Narodu Polskiego.

Dnia następnego, t. j. w niedzielę, do grobu ś. p. Wiktora Kulerskiego odbywały się prawdziwe pielgrzymki. Setki osób, które z różnych powodów nie mogły brać udziału w pogrzebie, podążyły na grób, aby tam odmówić: REQUIEM AETERNAM DONA EI DOMINE...

Wszystkim tym, którzy w dniach głębokiej żałoby okazali nam tyle serca i współczucia, łącząc się z nami w serdecznym żalu po stracie drogiego męża, ojca, teścia i dziadka

ś. p.

Wiktora Kulerskiego

składamy nasze z głębi serca płynące

„Bóg zapłać"

Rodzina

Owczarki - Grudziadz, dnia 23-go września 1935 r.

Kondolencje

Mimo skończonych ceremonji pogrzebowych z różnych stron kraju i zagranicy wpływają kondolencje, wyrażające serdeczne współczucie z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci śp. Wiktora Kulerskiego. Wiele osób śpieszy do Owczarek, aby tam w smutku pogrążonej Wdowie, JWPani Senatorowej Kulerskiej, osobiście wyrazić współczucie. Pani Senatorowa Kulerska, wstrząśnięta do głębi niespodziewanym zgonem śp. Małżonka rozchorowała się tak poważnie, że nie tylko, że nie może nikogo przyjmować, ale również nie mogła ku jej ogromne mu żalowi brać udziału w uroczystościach pogrzebowych.

*

Przesyłam wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci śp. Wiktora Kulerskiego, znakomitego obywatela-patrjoty.

Generał Józef Haller.

*

Głęboko wstrząśnięty wiadomością o śmierci ś. p. męża pani, działacza wielce zasłużonego dla ludu, przesyłam w imieniu Stronnictwa i własnem wyrazy serdecznego współczucia.

Rataj.

*

Wiadomość o nagłym zgonie Jej śp. Małżonka doszła mnie w chwili, gdy otrzymałem od śp. Zmarłego list z 17 bm. i gdy właśnie zabierałem się do odpowiedzi na list ten. Przedwczesny zgon śp. Nieodżałowanego Patrjoty, wielce zasłużonego dla Ojczyzny i dla Ludu Polskiego, mego dobrego i zawsze życzliwego Przyjaciela — wzruszył mnie głęboko. To też całem sercem łączę się w bólu nad Jego trumną z całą Rodziną Szan. Państwa i proszę o przyjęcie wyrazów mego szczerego i głębokiego współczucia.

Z wysokiem poważaniem.

Dr. Władysław Kiernik.

Przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu ciężkiej straty, jaką stanowi śmierć Senatora Kulerskiego dla rodziny i społeczeństwa polskiego.

Ks. Panaś.

*

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia po stracie naczelnego redaktora śp. Kulerskiego, bardzo zasłużonego Patrjoty, zacnego przyjaciela.

Zygmunt Lasocki, Kraków.

*

Przesyłam Łaskawej Pani serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu śp. Męża.

Łączyły mnie z nim ścisłe węzły przyjaźni, — dawniej zamąconej nieraz odmiennemi zapatrywaniami politycznemi. Ale im dłużej go znałem, tem więcej czciłem jego czystość charakteru i jego nieugiętość w obronie tego, co uważał za dobre i za konieczne dla przyszłości kraju.

Jeszcze w ostatnich dniach, gdy mnie odwiedził w Poznaniu, nie wahałem się wyrazić, że go wysoko cenię, jako patrjotę, który „nauczył czytać" dziesiątki tysięcy Polaków.

Z wysokiem poważaniem

W Trampczyński.

*

Pozwalam sobie złożyć głębokie wyrazy współczucia z powodu zgonu śp. Męża Pani, Wielkiego Polaka, Nieustraszonego Bojownika sprawy narodowej i wielce zasłużonego działacza społecznego.

Z wyrazami prawdziwego poważania

Alfred Michejda.

dyrektor Oddziału B P.

*

Z powodu zgonu niedożałowanej pamięci senatora Wiktora Kulerskiego, wielkiego Polaka i wielkiego działacza ludowego, składamy na ręce redakcji wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Lud. w Krakowie

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci senatora Wiktora Kulerskiego, budziciela polskości na kresach zachodnich, składamy na ręce Redakcji wyrazy najgłębszego współczucia.

Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast" Kraków.

*

Z powodu śmierci Kochanego Wielkiego Męża, Nieustraszonego Bojownika i wytrwałego szerzyciela idei ludowej przesyłamy wyrazy bólu i najgłębsze współczucia Rodzinie i Redakcji.

Wileńszczyzna (Stron. Ludowe).

*

Wyrazy współczucia z racji zgonu Honorowego Prezesa Zarządu Wojewódzkiego senatora Kulerskiego, niestrudzonego działacza ludowego, śle.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Tuchcli.

*

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich przesyła serdeczne wyrazy współczucia po śmierci nestora dziennikarstwa pomorskiego i zasłużonego działacza społecznego.

Zarząd Syndykatu Dzien. Pom. Bydgoszcz.

*

Z powodu zgonu śp. Wiktora Kulerskiego, zasłużonego Bojownika o polskość Pomorza, składamy wyrazy szczerego współczucia.

Zarząd Stronnictwa Narodowego Grudziądz.

*

Składam z powodu śmierci Drogiego Jej męża, śp. Wiktora Kulerskiego, najszczersze współczucie. Ze Zmarłym, z którym przez długie lata pracowałem już za czasów zaborczych na niwie społecznej, schodzi do grobu jedna z najbardziej zasłużonych postaci społeczeństwa pomorskiego.

Z prawdziwem poważaniem

Szychowski, Szambelan J. Św.

Włochy odrzuciły propozycje

Ligi Narodów — Coraz bliżej wojny

Jakie stanowisko zajmą Włochy wobec przedłożonego im przez Ligę Narodów, a opracowanego przez Komitet Pięciu projektu zlikwidowania zatargu z Abisynją, można było zgóry osadzić Uporczywe trzymanie się swych żądań i nieustępliwość, a z drugiej strony gwałtowne przygotowania wojenne, świadczyły, że Włochy i wobec nowych projektów Komitetu Pięciu wystąpią odmownie. Tak też się stało w rzeczywistości.

W Rzymie ogłoszono komunikat o postanowieniach zapadłych na ostatniem posiedzeniu włoskiej rady ministrów, a dotyczących przedłożonych przez Ligę Narodów projektów zlikwidowania zatargu z Abisynją.

Komunikat ten brzmi następująco:

Rada Minstrów przyjęła do wiadomości propozycje, zawarte w raporcie komitetu 5-ciu.

Rada Ministrów zbadała je uważne.

Rada Ministrów, doceniając wysiłek, dokonany przez Komitet 5-iu **zmuszona została jednak uznać, że propozycje te są nie do przyjęcia jako że nie dają one najmniejszej podstawy, wystarczającej dla definitywnych wniosków, któreby ostatecznie i istotnie brały w rachubę prawa i interesy życiowe Włoch.**

Rada Ministrów zakończyła swoje posiedzenie o godz. 13-ej.

Aby śledzić dalej rozwój sytuacji politycznej oraz załatwić porządek dzienny o charakterze administracyjnym, Rada Ministrów zbierze się ponownie we wtorek, dnia 24 b. m.

ABISYŃJA ODPOWIE W TYM TYGODNIU.

Delegat Abisynji w Lidze Narodów Tekle Havariata oświadczył, iż odpowiedź rządu abisyńskiego na propozycje komitetu 5-ciu nadejdzie prawdopodobnie nie wcześniej niż z początkiem bieżącego tygodnia, ponieważ cesarz pragnie otrzymać uzupełniające wyjaśnienia m. in. w sprawie veta cesarza co do wpływu trzeciego mocarstwa w organach kontroli, przewidzianych w raporcie komitetu 5-ciu.

W tym też celu Havariata konferował z min. Edenem i generalnym sekretarzem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Legerem.

I CO DALEJ?

Oficjalny komunikat rzymski, odrzucający propozycję komitetu 5-ciu jako nieuwzględniające najskromniejszych chociażby wymagań Włoch i nienadający się przeto do dalszej dyskusji, nadszedł do Genewy o godz. 14,30.

Z kół delegacji włoskiej w Genewie wyjaśniają, że żadne kontrpropozycje rządu włoskiego nie zostaną wysunięte, gdyż żądania włoskie są znane i jest rzeczą komitetu 5-ciu przedstawić propozycję bardziej uwzględniające żądania Włoch.

Jeśli chodzi o stanowisko mocarstw, reprezentowanych w komitecie 5-ciu, to nie istnieje żadna nadzieja, aby propozycje mogły ulec jakiejkolwiek zmianie na korzyść Włoch.

Przeciwnie, w kołach oficjalnych panuje przekonanie, że jeśli komitet pięciu przekaże sprawę Radzie Ligi Narodów, to Rada raczej odniesie się krytycznie do propozycyj komitetu 5-cu, jako idących zbyt daleko.

Jeśli chodzi o możliwość załatwienia konfliktu, Madariaga zwoła jaknajprędzej komitet 5-ciu, któ ry zebrać się może jeszcze dziś popołudniu lub jutro.

Należy przewdywać, że komitet 5-ciu zredaguje raport dla Rady Ligi Narodów i przekaże spowrotem swój mandat Radzie Ligi. Prawdopodobnie w poniedziałek zwołana zostanie Rada Ligi celem dalszego wyjaśnienia procedury.

ABISYŃJA NIE GODZI SIĘ NA PROTEKTORAT.

Cesarz abisyński wygłosił przemówienie na obiedzie, w którym wzięło udział 85 przedstawicieli prasy światowej. Haile Selassie oświadczył, iż nie zgodzi się na mandat, który naraziłby na szwank niepodległość kraju.

„Przeszło 2.000 lat państwo nasze było niezależne. Dowiedliśmy, iż potrafimy rządzić się sami bez protektoratu. Jako zwierzchnik i obrońca mego narodu w razie potrzeby sam poprowadzę armję przeciw wrogwi. Wierzę jednak, iż Bóg nie pozwoli na to, by nasz spór z Włochami znalazł krwawe rozwiązanie.

Haile Selassie dodał, iż nie zgodzi się na żadne ustępstwa gospodarcze, lub terytorjalne na rzecz Włoch, o ile nie otrzyma odpowiednich kompensat.

Stanowisko władz naczelnych Stron. Ludowego

o wyborach do Sejmu

Podajemy za nieskonfiskowanym „Codziennym Gońcem Ludowym":

W dniu 14 bm. obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, który, po omówieniu sytuacji politycznej w kraju, powziął następującą delucję:

I. N. K. W. Stronnictwa Ludowego stwierdza: mimo usilnej i nieprzebierającej w środkach propagandy, prowadzonej przez obóz sanacyjny, mimo nacisku organów władzy, mimo przeszkód, czynionych Stronnictwom niezależnym, mimo zaangażowania się na pewnych terenach na rzecz sanacji duchowieństwa i akcji katolickiej, oraz poparcia żydów, Ukraińców i Niemców — olbrzymia większość społeczeństwa polskiego zbojkotowała w dn. 8 września wybory sejmowe, stwierdzając w ten sposób, iż naród przeciwny jest nietylko ordynacji wyborczej, ale i obecnemu systemowi rządzenia.

II. Sejm, w tych warunkach wybrany, nie może być uważany za wyraz woli Narodu i powinien być rozwiązany, gdyż nie będzie mieć dość moralnego autorytetu i moralnego prawa do stanowienia o losach kraju.

III. W chwili, kiedy przed państwem piętrzą się olbrzymie trudności, kiedy nazewnątrz katastrofa gospodarcza dochodzi do niebywałych rozmiarów, a nazewnątrz zbierają się groźne chmury wojenne, w chwili, kiedy konieczne jest skupienie wszystkich sił w Narodzie do potężnego wysiłku, w takiej chwili nie może być miejsca na rządy grupy, mającej przeciw sobie olbrzymią większość Narodu.

N. K. W. wyraża gorące podziękowanie przodownikom, członkom i sympatykom Stronnictwa Ludowego, którzy bez względu na trudności i prześladowania przyczynili się ofiarnie do wykonania uchwały Kongresu Stronnictwa Ludowego, dając raz jeszcze dowód niezmożonego hartu i spoistości organizacyjnej.

N. K. W. zasyła licznie aresztowanym działaczom ludowym wyrazy pozdrowienia.

Twarda i niezachwiana postawa masy chłopskiej, skupionej pod sztandarem Stronnictwa Ludowego, była godną odprawą, daną zdrajcom, którzy próbowali rozbić zjednoczony front ludowy za niedotrzymane zresztą obietnice mandatowe. Była ona równocześnie jeszcze jednym dowodem, że Stronnictwo Ludowe nie da się pozyskać nikomu, ani przy pomocy teroru, słabych moralnie jednostek.

N. K. W. wzywa wieś do wytężonego zorganizowania sił do dalszej walki o nowy ład w Polsce, oparty na wolności politycznej i sprawiedliwości społecznej.

Trzecie zwycięstwo balonów polskich

w międzynarod. zawodach balonowych

Jak wiadomo w ubiegłą niedzielę t. j. dnia 15 września br. z lotniska mokotowskiego w Warszawie, wystartowało do zawodów o nagrodę Gordon-Bennetta 13 balonów należących do 7 państw. Zwycięskim balonem miał być ten, który przeleci największą odległość w linji prostej. Zawody o nagrodę Gordon-Bennetta odbywają się corocznie w miesiącu wrześniu, przyczem zawody te organizuje to państwo, którego balony zwyciężyły w roku poprzednim.

Polskie balony, a mianowicie balon „Kościuszko" już dwukrotnie pod prąd zdobył pierwsze miejsce. Chodziło jeszcze o to, by poraz trzeci zdobyć zwycięstwo a tem samem i piękny puhar Gordon-Benneta na własność dla Polski. Tak też i w rzeczywistości się stało.

Po wystartowaniu balonów w zeszłą niedzielę, dopiero we wtorek zaczęły nadchodzić wiadomości o locie i lądowaniu poszczególnych balonów.

Dopiero w końcu tygodnia nadeszły ścisłe wiadomści o lądowaniu wszystkich trzynastu balonów.

Na podstawie tych meldunków zdołano ustalić wyniki tegorocznych międzynarodowych zawodów balonowych. Z obliczeń tych wynika, że **polski balon „Polonia" z załogą, kapitanem Burzyńskim i por. Wysockim przeleciał najdłuższą przestrzeń, a mianowicie około 1650** klm., lądując w okolicach Stalingradu nad Wołgą, zdobywając zatem pierwsze miejsce.

Drugie miejsce zdobył również polski balon „Warszawa" lądując w odległości około 1550 klm. od Warszawy. Trzecie miejsce zajął balon belgijski „Belgica" przelatując 1450 klm., dalej idą balon niemiecki „Erich Decu" 1400 klm., balon polski „Kościuszko" 1350 klm. i t. d.

Z powyższego wynika, że nagroda Gordon-Bennetta, zdobyta została już poraz trzeci przez polskie balony, a zatem nagroda ta przechodzi na własność Polski.

POLSKA UFUNDUJE NOWY PUHAR.

Po uzyskaniu dokładnych wyników sąd konkursowy rozdzieli nagrody. Zostaną one wręczone w dwa tygodnie po przyznaniu. Z tą chwilą puhar Gordon-Bennetta przejdzie na własność Polski, a Aeroklubowi Rzeczypospolitej przypadnie inicjatywa ufundowania nowego puharu.

O rozszerzenie emigracji żydów do Palestyny

Na komisji politycznej Zgromadzenia Ligi w dyskusji nad sprawozdaniem z prac Ligi Narodów w dziedzinie mandatów kolonjalnych zabrał głos w imieniu delegacji polskiej dyrektor Łubieński, podkreślając wielką wagę, jaką przywiązuje Polska do sprawy Palestyny jako siedziby narodowej żydowskiej.

Dyrektor Łubieński wskazał, że dla Polski, liczącej wśród swych obywateli ponad 3 miljony ludności żydowskiej, zagadnienie Palestyny posiada doniosłe znaczenie. Przy stale rosnącej gęstości zaludnienia w Polsce rząd polski jest zainteresowany w rozwoju możliwości emigracyjnych i wierzy, że postępujący naprzód rozwój Palestyny możliwości te wzmoże.

Oby te możliwości wzmożenia emigracji żydowskiej do Palestyny nie były niwelowane wpuszczaniem i przyjmowaniem do Polski coraz to nowych rzesz, wygnanych z innych krai, co się dotychczas ciągle działo.

Agitacja za bojkotem wyborów nie jest zabroniona

Wyrok uniewinniający sądu grodzkiego w Grudziądzu

Przed sądem grodzkim w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Radzynie w powiecie grudziądzkim odbyła się w środę, dnia 18 bm., rozprawa przeciwko red. Antoniemu Czerwińskiemu z Grudziądza, który był oskarżony o wzywanie ludności Radzyna na wiecu w lipcu br. do niebrania udziału w głosowaniu w wyborach sejmowych. Prokurator oskarżył red. Czerwińskiego z art. 165 kodeksu karnego za „nawoływanie do nieposłuszeństwa wzgl. przeciwdziałaniu ustawom i prawnym rozporządzeniom władz.

Sprawę sądził sędzia grodzki Kryże z Grudziądza, bronił oskarżonego adw. Sergot z Grudziądza.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy i wysłuchaniu przemówienia obrońcy **ogłosił wyrok, uniewinniający osk. red. Czerwińskiego całkowicie od winy i kary.** W uzasadnieniu wyroku sąd podzielił w zupełności stanowisko obrony i zaznaczył, że **bojkot wyborów i nawoływanie do tego bojkotu nie jest karalne,** gdyż udział obywateli w głosowaniu **nie jest obowiązkiem ustawowym, jak obowiązek płacenia podatków i służby wojskowej,** lecz uprawnieniem, z którego obywatele mogą korzystać według swej własnej woli.

jest żadnem przestępstwem i nie

Wyrok powyższy **posiada zasadnicze znaczenie, gdyż jest bodaj pierwszym w Polsce w tego rodzaju sprawie,** przyczem jest i nader aktualny ze względu na niedawne liczne aresztowania działaczy opozycyjnych, oraz liczne bardzo konfiskaty pism opozycyjnych, m. in. i naszych wydawnictw również, właśnie za nawoływanie do bojkotu wyborów.

Do Braci Ludowców i Czytelników „Gazety Grudziądzkiej"

Śmierć nieubłagana zabrała mi mego Drogiego — Nieodżałowanego Ojca śp. Wiktora Kulerskiego.

Długi i pracowity Jego żywot poświęcony był pracy dla Ludu Polskiego.

Jako środek najskuteczniejszy do walki o lepsze jutro wsi polskiej, do uświadomienia mas i podniesienia poziomu kulturalnego człowieka wsi, służyła mu przez 40 lat zgórą — „Gazeta Grudziądzka".

Wielu miała wrogów, dużą ilość ataków przetrzymać musiała. Ciężkie chwile nieraz przechodził śp. Ojciec, by podtrzymać byt pisma przez siebie wydawanego.

Udało mu się dotrzymać placu mimo tych wszystkich trudności, do ostatnich chwil żywota — za Waszą między innemi pomocą i gorącem poparciem.

Rozumiem dobrze, że niejednemu z Was ciśnie się dziś na usta niespokojne pytanie — co teraz się stanie z „Gazetą Grudziądzką" — jakie ona obierze drogi.

Dlatego też — mimo że mi ciężko myśli zebrać po tym strasznym ciosie — jakim dla mnie była śmierć śp. Ojca — spieszę wykonać pierwszą część testamentu śp. Zmarłego.

Życzeniem Jego było, by dzieło przez Niego zbudowane — nawet po Jego śmierci — wiernie służyło celom przez Niego pismu wytkniętym. Zobowiązał mnie do wykonania tego życzenia.

Oświadczam więc, że wstępując w ślady Ojca mego — poprowadzę „Gazetę Grudziądzką" po tej samej linji po jakiej ją prowadził ś. p. zmarły Ojciec.

Wierny idei Stronnictwa Ludowego, będę się starał, by łamy „Gazety Grudziądzkiej" nadal były wykładnikami i propagatorami tej idei.

Troska o poziom kulturalny, uświadomienie obywatela i byt materjalny wsi polskiej, będzie wspólną naszą troską.

Jako szczery chrześcijanin wiernie stać będę razem z pismem przy wierze katolickiej, do której tak silnie przywiązane są masy Ludu wiejskiego.

Wierzę, że wprzęgując pismo w służbę dla Państwa i Ludu, dobrze spełnię ostatnie życzenie mego Ukochanego Ojca.

Nie spełnię jednak swego zadania, jeżeli nie znajdę Waszego, Bracia Ludowcy i Drodzy Czytelnicy, poparcia.

Proszę więc o zaufanie, pomoc i poparcie.

Pomóżcie mi w utrzymaniu „Gazety Grudziądzkiej" i wypełnieniu ciężkiego obowiązku, który spadł na moje młode i mało doświadczone jeszcze barki.

Grudziądz, w wrześniu 1935 r.

WITOLD KULERSKI.

Już za kilka dni

będziemy mieli nowy kwartał. Nadchodzące jesienne i zimowe długie wieczory przynoszą każdemu więcej wolnego czasu. Ten wolny czas nie wolno spędzać bezużytecznie. Wieczory te trzeba poświęcać na czytanie „Gazety Grudziądzkiej", która wnosi do domu dużo oświaty, przynosi dużo wiadomości z kraju i ze świata.

W dzisiejszych czasach, kiedy to na świecie dzieją się rzeczy bardzo wielkie, „Gazeta Grudziądzka" powinna być w każdym domu.

To też zapisujcie ją sobie wszyscy, jako też i namawiajcie do zapisania jej tych wszystkich, którzy „Gazety Grudziądzkiej" dotychczas nie czytali.

Surowy wymiar kary

dla rewolucjonistów albańskich.

Sąd wojenny w Fieri zakończył swą działalność. Ogółem przed sądem tym stanęło 539 osób. 213 zostało skazanych, a mianowicie 53 na karę śmierci, 35 na dożywotnie ciężkie więzienie oraz 121 na karę więzienia od 10 do 20 lat. — 300 oskarżonych uwolniono. Ten drakoński wymiar kary spowodował akredytow. przy rządzie albańskim zagranicznych przedstawicieli dyplomatycznych do zaapelowania w imieniu swych rządów do rządu albańskiego o złagodzenie wyroków w interesie ludzkości i pokoju w Albanji oraz o ułaskawienie osób skazanych na karę śmierci. Dziennik „Besa" donosi jednak, że mało prawdopodobnem jest, by wspólna akcja zagranicznych przedstawicieli dyplomatycznych osiągnęła pożądany rezultat.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 28-go września 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	18,50—19,00	17,50—17,75	17,50—17,75	17,25—17,75
Żyto	12,75—13,00	13,00—13,25	13,25—13,75	13,25—13,50
Jęczmień	12,25—13,75	14,00—14,50	13,50—14,25	14,25—14,75
Jęczmień brow.	16,50—17,50	15,25—16,25	15,00—17,00	15,75—16,25
Owies	14,75—15,25	14,50—15,00	14,00—14,25	15,00—15,75
Mąka pszen. 65%	24,00—26,00	27,00—28,00	28,50—29,00	22,00—23,00
Mąka żytnia 65%	20,00—21,00	18,00—19,75	21,50—22,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,25— 9,75	9,00— 9,75	8,25— 8,75	9,50— 10,00
Otręby żytnie	8,00— 8,50	9,50—10,00	8,25— 8,50	9,25— 9,75
Rzepak	36,00—37,00	35,50—37,00	33,00—34,00	36,00—37,50
Groch polny	23,00—25,00	25,00—27,00	23,00 25,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	12,50—13,00	13,50—13,75	14,00 15,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	16,50—17,00	17,50—17,75	20,00 20,50	18,50—19,00
Ziemniaki jad.	4,00 4,50	3,50— 4,00	4,50 5,00	5,00— 5,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,25— 2,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	6,00— 6,50	—,— —,—	5,00— 5,50
Siano prasow.	—,— —,—	6,50— 7,00	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36.46; Praga 28.52; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,08

Wartość dolara.: 5.30 — **Wartość gramu złota:** 5.92

B. więzień brzeski

chce odsiedzieć karę

B. poseł na sejm z PPS. dr. Pragier, przebywający obecnie zagranicą, zwrócił się do władz sądowych z podaniem o pozwolenie na odbycie wymierzonej mu w głośnym tak zw. procesie brzeskim kary więziennej. Dr. Pragier w wymienionym procesie skazany został na 3 lata więzienia, przed uprawomocnieniem się jednak wyroku, wyjechał zagranicą i dotychczas nie wrócił.

Władze sądowe przychyliły się do podania dr. Pragiera, który już w najbliższym czasie przybędzie do Warszawy dla odbycia kary więzienia.

Równocześnie dowiadujemy się, że córka jednego z b. więźniów brzeskich, przebywającego zagranicą zwróciła się do władz z prośbą o wydanie paszportu zagraniczn. w celu odwiedzenia ojca. Do podania zostało załączone świadectwo lekarskie, stwierdzające, że ojciec petentki cierpi na poważną chorobę żołądka.



VAL GIELGUD. (73

Na widok tej beztroskiej swobody twarz Sabina wykrzywiła się grymasem wściekłości. Usiadł i obejrzał się przez ramię. W kącie balkonu stał nabity karabin z lunetką przy celowniku. Był świetnym strzelcem i mógł zabić Boughjona jak nic. Nawetby bardzo nie ryzykował, bo zdążyłby ukryć karabin. Chyba, żeby go wypatrzono z jeziora. Śmierć Anglika przypisanoby wypadkowi, lub prywatnej wendecie. Dlaczego nie? Sabin przypomniał sobie początki swojej karjery, kiedy to walczył z całym światem i przegryzywał się przez życie jak szczur. Wstał — roześmiał się machnął ręką i usiadł. Gordyjskich węzłów nie przecina się tak łatwo Czyżby zdziecinniał? Włoskie słońce wysysało z niego nietylko energję, ale i mózg.

Myślał przez parę minut, poczem wstał, wszedł do pokoju, usiadł przy biurku i zabrał się do ułożenia długiej, szyfrowanej depeszy do jedynego członka Wschodniego Departamentu, któremu ufał. Za czasów Dzierżyńskiego członek ten był jego osobistym pomocnikiem. Sabin wywiódł, że nie on, lecz Anzarakhi był odpowiedzialnym za praktyczną stronę sprawy, że policja w Taszkencie działała sprawnie, tylko nie miała dostatecznych dyrektyw, że ani on ani Anzarakhi, ani nikt inny nie mógł przejrzeć zamiarów Fega, nie wchodząc z nim w kontakt. Prawdopodobnie Anzarakhi dał się wziąć umyślnie, żeby tem prędzej przeniknąć do dna tajemnicy. Sabin radził, żeby powiadomić o tem dowódcę jakiegoś oddziału na granicy turkiestańskiej i kazał mu być w pogotowiu na wypadek, gdyby Anzarakhi potrzebował odsieczy. Ostrzegł też Moskwę o swojem osobistem niebezpieczeństwie, prosząc jednocześnie o ukróceniu działań Boughton. Zakończył, że nie życzy sobie, aby go karcono, jak źle się sprawującego urzędnika, że oddał bolszewizmowi wielkie usługi, że ostatecznie miał pewne doświadczenie i że przeproszenie za ton ostatniego komunikatu byłoby właściwie na miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plaga ciągłych zmian

podręczników szkolnych

Prawdziwą plagą naszego szkolnictwa, mocno odczuwalną przez rodziców posyłających dzieci do szkół, stał się osobliwy zwyczaj uprawiany we wszelkiego rodzaju szkołach, a mianowicie zwyczaj wiecznej zmiany podręczników szkolnych. Zwyczaj ten tak mocno zakorzenił się w naszem szkolnictwie, że niema prawie roku by się obeszło bez zmiany dopiero w roku poprzednim zaprowadzonych podręczników.

Rzecz oczywista, że takiego rodzaju eksperymentowanie w dziedzinie doboru podręczników szkolnych uderzało i uderza tylko w kieszenie rodziców młodzieży szkolnej. To eksperymentowanie w czasach dobrej konjunktury było oczywiście mniej odczuwalne, to też mniej słyszało się wówczas głosów protestujących przeciwko tej ciągłej zmianie książek szkolnych.

Dziś jednak kiedy społeczeństwo doszło do skrajnej nędzy, kupowanie co roku wciąż nowych książek stało się niemożliwem. A jednak procedura zmian trwa nadal, nie znajdując hamulca żadnego. Nie dość więc na tem, że z powodu ciągłego obcinania i zmniejszania wydatków państwowych na szkolnictwo powszechne, zawodowe, czy też średnie, zamyka się dostęp do oświaty szerokim rzeszom i zasadę powszechności nauczania sprowadza się do teorji, to plaga corocznej zmiany książek szkolnych jeszcze bardziej uniedostępnia dostęp do oświaty.

Ostatnio ministerstwo Oświecenia Publicznego wystosowało coprawda okólnik do władz szkolnych w sprawie wyboru i zmian podręczników w szkołach powszechnych, średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich, ale okólnik ten nie jest tak rygorystyczny, by uniemożliwił całkowicie dowolne według własnego „widzimisię“ dokonywanie zmian podręczników.

Okólnik ministerstwa ustala zasadę, iż wybór podręczników, książek pomocniczych i środków naukowych dla uczniów i szkoły należy do rad pedagogicznych szkół. W szkołach powszechnych o jednym nauczycielu wybór należy do nauczyciela, w szkołach powszechnych o dwu nauczycielach przeważa zdanie kierownika.

W oddziałach względnie klasach w których obowiązywały w ubiegłym roku lub w latach poprzednich nowe programy, należy unikać jakichkolwiek zmian w wyborze podręczników, utrzymując nadal podręczniki, używane w roku szkolnym 1934-35.

Wprowadzenie na rok szkolny 1935-36 nowego podręcznika może być uzasadnione wyłącznie zupełnem wyczerpaniem używanego dotychczas podręcznika, lub usunięciem używanego dotychczas podręcznika ze spisu książek dozwolonych do użytku w szkołach.

Okólnik wreszcie z naciskiem podkreśla, iż zmiana podręczników może nastąpić jedynie i wyłącznie za zgodą inspektora szkolnego, zaś w szkołach średnich ogólnokształcących jedynie za zgodą kuratorjum okręgu szkolnego.

Oby nakazy tego okólnika „stały się ciałem“ i raz wreszcie położyły kres ciągłej, corocznej zmianie podręczników szkolnych, zmianie dyktowanej nie koniecznościami i potrzebami nauczania, a „widzimisię“ niepowołanych reformatorów.

Na ile poszkodowali Zakłady Żyrardowskie

aferzyści Boussaci

Afera żyrardowska weszła w nowe stadjum wskutek akcji koncernu Boussaca na terenie Francji.

Żyrardów pod zarządem dyrektorów francuskich, a właściwie francusko-żydowskich, poniósł olbrzymie straty wskutek swoich stosunków z koncernem C. I. C., który dostarczał potrzebnych do produkcji surowców zagranicznych. Tajemnica polegała na tem, że akcjonarjusze francuscy Żyrardowa byli jednocześnie akcjonarjuszami C. I. C.

Wprowadzenie zarządu przymusowego do Żyrardowa naruszyło poważnie interesy C. I. C., które postanowiło dochodzić wielomiljonowych strat na drodze sądowej. Istotnie do sądu francuskiego departamentu Sekwany wpłynęła skarga przeciwko S. A. Żyrardów. Obecnie sekwestrator Żyrardowa otrzymał orzeczenie sądu francuskiego, uznające zasadniczość skargi i nakazujące przeprowadzenie ekspertyzy we Francji. O tym nowym zwrocie w aferze żyrardowskiej sekwestrator zawiadomił II-gi wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie.

Jak dalece bezzasadnemi są roszczenia C. I. C., wykazała ukończona w ciągu ostatnich dni ekspertyza buchalteryjna ksiąg Zakładów Żyrardowskich, którą nakazał nasz sąd. Już z prowizorycznych obliczeń wyłania się olbrzymia cyfra strat wyrządzonych Zakładom, wskutek lichwiarskich procentów i wygórowanych cen pobieranych za surowce. Ekspertyza buchalteryjna zawarta na blisko 200 stronach pisma maszynowego doprowadziła do ujawnienia szkód, sięgających zawrotnej sumy 23.000.000 złotych. Po zakończeniu wszystkich spraw związanych z ekspertyzą, zostanie wyznaczony jeszcze w końcu r. b. drugi termin rozprawy merytorycznej, która rozstrzygnąć ma o pretensjach akcjonarjuszów polskich.

Zbiory ziemiopłodów w Polsce

w roku bieżącym

Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznych obliczeń na podstawie 4.200 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy miesiąca sierpnia rb., stanu zbiorów 5-ciu głównych ziemiopłodów w Polsce. Obliczenia te są jedynie przybliżone i mogą odbiegać od ostatecznych, dokonanych w późniejszym czasie przez władze administracji ogólnej, przy pomocy komisji gminnych i powiatowych.

	zbiory w r. b.	wzrost (+) lub spadek (—) w porównaniu do r. 1934	r. 1930—34
pszenica	19.985.7 tys. q	— 1,9 proc.	— 1.2 proc.
żyto	63.819.4 tys. q	— 3,9 proc.	— 1.1 proc.
jęczmień	14.286.2 tys. q	— 1.7 proc.	— 1.2 proc.
owies	25.651.7 tys. q	+ 0.6 proc.	+ 4.4 proc.
ziemniaki	293.867.6 tys. q	—12.2 proc.	— 4.4 proc.

Najlepszy stosunkowo w porównaniu do r. ub. urodzaj wszystkich 5-ciu ziemiopłodów wypadł w województwach południowych, natomiast najgorszy urodzaj pszenicy okazał się w woj. warszawskiem, łódzkiem i kieleckiem; żyta — w łódzkiem, wileńskiem i nowogródzkiem; jęczmienia, owsa i ziemniaków — w poznańskiem, łódzkiem i warszawskiem.

Żniwa odbyły się, zdaniem 56 proc. korespondentów, w czasie normalnym, według 34 proc. — były opóźnione, a zdaniem 10 proc. — wcześniejsze. Najwięcej odpowiedzi, stwierdzających wcześniejsze żniwa nadesłano z woj. poznańskiego i łódzkiego. Natomiast najwięcej odpowiedzi, stwierdzonych opóźnienie żniw — z woj. białostockiego i wileńskiego, w których to województwach przeszło 70 proc. korespondentów zaznaczyło niepomyślne warunki, w jakich odbywały się żniwa. Naogół w Polsce 80 proc. odpowiedzi stwierdziło pomyślny przebieg żniw.

Jakość ziarna tegorocznego przedstawia się w odsetkach odpowiedzi przeciętnie dla Polski następująco (w nawiasach dane za r. 1934): pszenica ozima — dorodne: 25 (30) — średnie: 67 (63) — poślednie: 8 (7); żyto ozime — dorodne: 37 (35) — średnie: 58 (58) — poślednie: 5 (7); jęczmień jary — dorodne: 23 (34) — średnie: 65 (60) — poślednie: 12 (6); owies — dorodne: 31 (37) — średnie: 57 (56) — poślednie: 12 (7).

Pogłoski o zmianach w administracji

Została ogłoszona zmiana na stanowisku wiceministra spraw wewnętrznych. Stanowisko dyr. departamentu politycznego, zajmowane przez p. Kaweckiego, nie zostanie obsadzone. Kierować niem będzie p. Kawecki jako wiceminister.

Mówią, że w niezadługim czasie nastąpią zmiany na stanowiskach wojewodów. Między innemi wojewoda pomorski p. Kirtiklis ma być powołany na stanowisko wojewody warszawskiego.

Terminy wymiany monet i banknotów

Bank Polski wydał przypomnienie w sprawie ostatecznych terminów wymiany bilonu i banknotów, które wycofane zostały z obiegu pieniężnego. Duże monety srebrne 5 złotowe z roku 1924, wymieniane będą przez centralę i oddziały banku najdalej do 30 września roku przyszłego. Papierowe banknoty 10-o złotowe z datą emisji 20 lipca 1924 r. wymieniane będą do 31 grudnia 1937 roku. Termin wymiany banknotów 20 złotowych II emisji, opatrzonych datami roku 1925, 1929 i 1931 mija z dniem 30 czerwca 1939 r.

30 osób spłonęło żywcem w stodole

W pobliżu miasta Frydek na Morawach wybuchł nagle z niewiadomej przyczyny groźny pożar w stodole, w której nocowała większa liczba bezdomnych. Z powodu niezwykle silnego pożaru nie mogła straż pożarna ugasić ognia i musiała ograniczyć się jedynie do zlokalizowania pożaru.

18 osób poniosło śmierć, a istnieje obawa, że liczba ofiar jest jeszcze większa.

Przypuszcza się, że ogień powstał od niedopałka papierosa. Nie jest też wykluczone, że mógł to być akt sabotażu.

Według ostatnich doniesień, liczba ofiar wzrosła do 30 osób. Rozpaczliwe wołania palących się żywcem ludzi, rozdzierały powietrze. Niesienie im jakiejkolwiek pomocy było jednak niemożliwe, dopiero po kilku godzinach zjawiła się na miejscu katastrofy komisja sądowa, która znalazła jedynie zwęglone kości ludzkie. Wśród ofiar znajdują się również kobiety.

Śmiertelna walka pilota z pijakiem

Niezwykły, nawet na Stany Zjednoczone, wypadek zdarzył się w nocy na poniedziałek podczas lotu z Detroit do Toronto. Znany w Stanach Zjednoczonych piłkarz Koenecke wynajął w Detroit samolot, którym zamierzał polecieć do Toronto na występ sportowy. Koenecke poprzednio raczył się obficie wódką i swą podróż napowietrzną rozpoczął w stanie nietrzeźwym. Krótko przed celem podróży Koenecke nagle, prawdopodobnie w przystępie pijackiego szału, przyskoczył do pilota i zaczął go bić, rzucił się również na drugiego pasażera, znajomego pilota. Napadnięci, poranieni przez furjata, nie mogli mu dać rady; wreszcie, gdy sytuacja stała się groźna i samolotowi groziła katastrofa, pilot uderzył Koeneckego gaśnicą w głowę i w ten sposób go unieszkodliwił. Z wielkim trudem zdołał pilot jeszcze w ostatniej chwili opanować spadający samolot i wylądował szczęśliwie na polu. Przy lądowaniu przymusowem samolot został poważnie uszkodzony. Po wylądowaniu okazało się, że Koenecke nie żyje. Zawiadomione władze przeprowadziły dochodzenia, aresztując pilota i jego towarzysza. Obaj byli pokąsani i podrapani. Wypadek powyższy wywołał w Stanach Zjednoczonych wielkie poruszenie.

Wiadomości bieżące

Środa, 25 września 1935 r.
Środa: Kleofasa m.
Wschód słońca: 5.25; zachód 17.30
Czwartek: Cyprjana i Just.
Wschód słońca: 5.27; zachód 17.28
Piątek: Kosmy i Dam.
Wschód słońca: 5.29; zachód 17.26

— U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłość funkcyj narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy.

*** DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 8 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny „DODATEK ŚWIĄTECZNY".

Województwa centralne

TRAGICZNY KONIEC ZABAWY W KOLEJ.

Na terenie maj. Zaborowo w powiecie płońskim znajduje się przystanek kolejki wąskotorowej, prowadzącej do cukrowni w Małej Wsi. W niedzielę ubiegłą gromada dzieci służby folwarcznej urządziła sobie na tym przystanku zabawę w „pociąg". Poprostu obrały sobie dzieci jeden wagon i go uruchomiły.

Podczas przejażdżki siedmioletnia Genowefa Marchel wpadła pod koła wagonu i została w straszny sposób zmiażdżona. W kilka chwil po wypadku nieszczęśliwa dziewczynka zakończyła życie w okropnych męczarniach.

TAJEMNICZY PUSTELNIK POD CZĘSTOCHOWĄ.

W lesie olsztyńskim pod Częstochową zatrzymany został mężczyzna w wieku około lat 50, o długiej czarnej brodzie i w długiej bekieszy, podobnej do szaty zakonnej. Pod bekieszą nosił on suknię kobiecą.

Tajemniczy osobnik odmawia udzielenia jakichkolwiek informacyj o swojej osobie.

Na wszelkie zapytania, odpowiada tylko, że mając wiele grzechów na sumieniu, postanowił zerwać ze światem i stać się pustelnikiem.

BOHATERSKI UCZEŃ URATOWAŁ TONĄCĄ.

W miejscowości letniskowej Włodzimierzów pod Piotrkowem kąpała się w rzece Luciąży Roma Gincberg. W pewnej chwili Ginebergowa dostała się w wir i zaczęła tonąć.

Na ratunek tonącej skoczył w ubraniu uczeń piotrkowskiego gimnazjum Tadeusz Głogowski i, nie zwracając uwagi na grożące niebezpieczeństwo, wydobył Ginebergową na brzeg. Po zastosowaniu odpowiednich środków Gincbergowa odzyskała przytomność.

Bohaterskiemu uczniowi licznie zgromadzona nad brzegiem publiczność zgotowała owację.

WYBUCH CYSTERNY NA STACJI.

Na stacji kolejowej w Radomiu stała na bocznym torze cysterna-wagonowa pełna łatwopalnych płynów. Podczas kontroli wagonów w porze wieczornej, do cysterny zbliżył się konduktor trołujący stan wagonów kolejarz ze światłem; powodując gwałtowny wybuch części tej cysterny.

Kolejarz siłą wybuchu został odrzucony od cysterny na kilka metrów, doznając ciężkich poranień na całym ciele. Na szczęście wybuch ten nie wyrządził znacznych strat. Poranionym kolejarzem zaopiekował się lekarz.

Kresy Wschodnie.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA NARZECZONYCH.

We wsi Diatkowicze w pow. Równieńskim popełniła podwójne samobójstwo para narzeczonych w osobach Bazylego Demiaczuka i Anny Ogickiej. Obydwoje młodzi nosili się z zamiarami pobrania, lecz na przeszkodzie stali rodzice narzeczonego, wyrzucając mu, że bierze biedną dziewczynę. Obydwoje postanowili wtedy popełnić samobójstwo. Udali się przeto na łąkę obok wsi. Demiaczuk poderżnął najpierw gardło swej narzeczonej a potem z niewiadomych przyczyn pobiegł do domu i tu dopiero poderżnął gardło sobie.

„PRZEMYSŁ" SAMOGONOWY NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Plaga potajemnego gorzelnictwa do tej pory kwitnie na terenie Wileńszczyzny. Potajemne gorzelnie wykrywane są nietylko po wsiach ale również w głuchych ostępach leśnych.

W lasach Puszczy Hołubieckiej, koło zaścianka Witówka, funkcjonarjusze policji wykryli potajemną gorzelnię, prowadzoną przez braci Fiskunowiczów oraz mieszkańca wsi Łaługo, gm. Bliskiej, Serafima. W samej Witówce wykryto kompletny aparat gorzelniczy wraz z większą ilością zacieru i gotowego samogonu. Gorzelnię w zaścianku prowadził Zenon Szybka.

W kolonji Kryniczany, gm. dokszyckiej, schwytano przy pędzeniu samogonu Bazylego Kwaszonka. Aparat gorzelniczy skonfiskowano.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

przyspiesza rekonwalescencję po zapaleniu płuc

POŻAR WSI NA WOŁYNIU.

We wsi Dubiszcze obok Łucka w zabudowaniach Jana Kateryniuka wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Pastwą płomieni padło 17 domów mieszkalnych oraz 25 stodół z tegorocznemi zbiorami.

NIEDŹWIEDŹ Z CYRKU — OKALECZYŁ DZIEWCZYNKĘ

W cyrku Korona bawiącego obecnie w Zdołbunowie wyprowadzono z klatki 3 niedźwiedzie, celem dokonania zdjęć fotograficznych. W czasie fotografji w parku kolejowym, jeden z niedźwiedzi podenerwowany obecnością tłumu zerwał się z uwięzi i począł uciekać. W czasie ucieczki niedźwiedź rzucił się na 7-mio letnią Helenę Wyszorowską, którą okaleczył. Dochodzenia ustaliły, iż winę za wypadek ponosi pracownik cyrkowy, Kazimierz Kolek, który bez wiedzy dyrektora wyprowadził niedźwiedzie do parku.

OLBRZYMI POŻAR MŁYNA.

W Drozdowie pow. równieński wybuchł groźny pożar w młynie wodnym należącym do braci Szaców. Pożar strawił cały młyn wraz z maszynami i magazynami zbożowemi łącznej wartości 150 tys. złotych. Był to jeden z największych młynów pow. równieńskiego. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Tajemnicze zamordowanie chemika we Lwowie

We Lwowie przy ulicy Toroniewicza popełniono tajemniczą zbrodnię. W domu tym, składającym się z 5-ciu pokojowego mieszkania, otoczonego małem podwórkiem, mieszkał od wielu lat 40-letni inżynier Feliks Aurell Ladenbergier, syn pastora ewangelickiego w Stryju, kawaler, uważany przez sąsiadów za dziwaka. Ladenberger utrzymywał się z fabrykacji preparatów kosmetycznych i precezyjnych narzędzi lekarskich, które wyrabiał sam bez pomocnika. Firmę swoją Ladenberger nazwał „Chemikos".

W nocy około godziny 2-ej, mieszkańców sąsiedniego domu zbudziły przeraźliwe wołania o ratunek, dochodzące z mieszkania Ladenbergera. Dopiero po kilku minutach bardziej odważni weszli na podwórko i wyłamali zamknięte drzwi domku. Oczom wchodzących przedstawił się okropny widok. Inżynier Ladenberger leżał w koszuli pod obryzganą krwią pieżyną i przeraźliwym głosem wołał: „Ratujcie zamordowali mnie!".

Pogotowie odwiozło ciężko rannego do szpitala, gdzie ofiara tajemniczej zbrodni zmarła po godzinie, nie zdoławszy złożyć zeznań. Jak się okazało, ktoś strzelił z rewolweru do Ladenbergera, przyczem kula przebiła płuco i naruszyła serce.

Dochodzenie, mające na celu wykrycie wszystkich zagadek dotyczących tej zbrodni toczy się. Morderstwo to wywołało wielkie poruszenie we Lwowie.

Niezwykła śmierć dziecka poparzonego przez kartofel

We wsi Mickiewicze (woj. wileńskie) zdarzył się niezwykły wypadek śmiertelnego poparzenia dziecka. Kobieta pasąca w polu krowy upiekła sobie przy ognisku kartofle i dwa z nich dała do ręki 5-letchłopcu, każąc mu pójść do domu. Kartofle świeżo wyjęte z ogniska wystawione były na działanie wiatru. Skorupka na jednym kartoflu zaczęła się tlić i parzyć dziecku rączki. Poradziło ono sobie w ten sposób, iż tlejący kartofel przytrzymywało przez wełniany sweterek. Od kartofla zatliło się ubranie. Zanim na pomoc krzyczącemu z bólu dziecku przybiegł ojciec, chłopiec zemdlał z bólu.

Poparzone dziecko odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie w strasznych męczarniach zmarło.

Po wyborach w Małopolsce Wschodniej

Wynik wyborów był do przewidzenia. Zostali wybrani ci, którzy byli na pierwszych dwuch miejscach z małemi wyjątkami.

Do tych wyjątków należy dr. Seidler, adwokat w Stanisławowie i Sanojca w Kołomyji. Obaj padli. Ominęła ich widocznie łaska tajemnych cudów. Nie mamy wcale zamiaru dociekania przyczyn w szczególności, gdy chodzi o osobę dr. Seidlera, który broniąc po adwokacku sanacje, wsławił się jako referent budżetu Min. Spraw wiedliwości, gdy na pytanie, skąd się bierze w Polsce tak wielki wzrost przestępczości i przepełnienie kryminałów — wyjaśnił, że jest to wina wielkiego przyrostu ludności. Parę słów jednakże należy poświęcić Sanojcy z racji niezaszczytnej roli, jaką spełnił przez szereg lat. Był to odstraszający typ politykiera, do wszystkiego zdolny, zwłaszcza, gdy otrzymał rozkaz wszczynania awantur, co najbardziej odpowiada jego naturze. Kto pamięta go w Sejmie w r. 1923, jakie piekło robił, ażeby nie dopuścić do uchwalenia nowej ustawy o reformie rolnej i uniemożliwić rządy Witosowi, ten dziś zrozumie, że spełniał on wówczas nie rolę „obrońcy ludu", za jakiego chciał uchodzić, ale zwyczajnego najemnika w służbie tych, którzy nie pozwalali Sejmowi pracować. Po wypadkach majowych zerwał ze siebie maskę radykalnego dziadła chłopskiego i stał się gorącym piewcą Łapanowa i Brześcia. Mimo to dostał kopniaka zgodnie z zasadą, że „murzyn swoje zrobił i murzyn może odejść". Wprawdzie z koryta jeszcze korzysta, ale i to może się rychło skończyć. Dla chłopów p. Sanojca nie istnieje, dla takich, jak on, uczucie pogardy jest najwłaściwszą zapłatą.

Wynik wyborów nie pozostanie bez wpływów na dalszy układ stosunków na naszym terenie. Ludowcy otrzymali 14 mandatów, ich posłowie, wytrwani działacze, przyczynią się niezawodnie do dalszego rozwoju sił społecznych swego narodu.

Po stronie polskiej nic się na lepsze nie może zmienić. Biurokracja nie wypuści społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza chłopów, z pod swojej kurateli. Zaś nowi posłowie, zależni od niej, pozostaną w życiu społecznem czynnikiem bez znaczenia. W takich warunkach martwota musi się pogłębiać, co widoczne jest na każdym kroku.

Chłopi polscy, pozostawieni sami sobie, w atmosferze dla siebie wrogiej i nieżyczliwej, muszą liczyć wyłącznie na własne siły i na własną solidarną organizację w obozie ludowym.

Bezpodstawne żądanie

Wójtowie niektórych gmin na terenie powiatu płockiego i innych zwrócili się do ks. ks. proboszczów z żądaniem przekazania miejscowych bibljotek parafjalnych na rzecz tworzących się bibljotek gminnych. Żądanin temu ks. ks. proboszczowie odmówili, wychodząc ze słusznego założenia, że bibljoteki parafjalne są własnością Kościoła katolickiego i jako takie nie podlegają wywłaszczeniu.

Jest rzeczą chwalebną, zakładanie nowych bibljotek, ale dlaczego to ma być połączone z likwidacją i zaborem dotychczas istniejących, to trudno naprawdę zrozumieć.

Małopolska.

PIORUN KULISTY PORAZIŁ TRZY OSOBY.

W czasie szalejącej burzy, która przeszła we czwartek o godzinie 7 rano nad miejscowością Ispas, obok Kołomyji, uderzył olbrzymiej wielkości piorun kulisty w dom Tomka Tymczuka.

Gorejąca kula przeszła przez komin wpadła do pokoju, gdzie przez kilka sekund kręciła się na posadzce, dotykając po kolei trzy córki Tymczuka. Następnie piorun przebił ścianę i na podwórzu eksplodował z potwornym hukiem. Trzy córki Tymczuka doznały bardzo ciężkiego porażenia nóg, wobec czego umieszczono je w szpitalu. Stan ich nie jest groźny.

Nowy program radjowy
uwzględnia szczególnie program dla wsi

Pod przewodnictwem mjr. Karola Krzewskiego odbyły się dwudniowe narady Głównej Rady Programowej Polskiego Radja, na których uchwalono program ramowy na sezon jesienno-zimowy.

Dyrektor programowy Polskiego Radja Min. Fr. Pułaski, omawiając najważniejsze wytyczne nowego programu, podkreślił, że rysem charakterystycznym przedłożonego programu jest znaczne wzmożenie jego ideowości. Dotychczas Radjo starało się przedewszystkiem o objęcie największej ilości słuchaczów — obecnie nacisk położony jest na zaktualizowanie programów, na stworzenie z radja najlepszego źródła informacji oraz nadanie mu charakteru rozrywkowego.

Wzmagające się poczucie obowiązków społecznych i państwowych radja pozwoliło na sformułowanie w tym sezonie ideowych podstaw programu radjowego. Ten kierunek znalazł szczegółowy wyraz w pracach wydziału muzycznego, który stara się rozbudzić życie muzyczne we wszystkich ośrodkach regjonalnych w Polsce. Również wydział literacki uczynił ważny krok w znaczeniu społecznem, nawiązując kontakt ze światem literackim. W roku żałoby narodowej po zgonie Marszałka Piłsudskiego przedłożony Głównej Radzie Programowej program na sezon jesienno-zimowy, przewiduje wpajanie Jego ideologji w umysły i serca najszerszych mas społeczeństwa.

Prezes Głównej Rady Programowej mjr. Karol Krzewski, omawiając przedłożony Radzie do aprobaty program, zwrócił uwagę na stałą tendencję zwiększania jakościowego i ilościowego programu rozgłośni regjonalnych, wyrażając równocześnie żal, że złe warunki lokalne w Warszawie nie pozwolą na przedłużenie czasu nadawania w porze obiadowej. Omawiając stronę ideową programów, prezes zaznaczył, że została ona znakomicie sformułowana.

Przechodząc do spraw muzycznych Główna Rada Programowa wypowiedziała się przedewszystkiem w sprawie stosunku Polskiego Radja do Filharmonji Warszawsk. Wszyscy obradujący poparli całkowicie akcję Dyrekcji Programowej, zmierzającą do ożywienia poważnego ruchu muzycznego na prowincji i do stworzenia własnej orkiestry symfonicznej. W nowej polityce muzycznej Polskiego Radja które przewiduje się transmisję 24 koncertów symfonicznych z Filharmonji Warszawskiej i 48 koncertów z Filharmonji prowincjonalnych.

W dalszej dyskusji nad sprawami muzycznemi omówiono problem folkloru w radjo. Ponadto uskarżano się na dotychczasowy stan śpiewu artystycznego przed mikrofonem, domagano się wprowadzenia śpiewu wojskowego, prób mikrofonowych dla wszystkich kandydatów na wykonawców audycyj muzycznych.

Żywą dyskusję wywołały naciski różnych instytucyj społecznych, narzucających radju całe programy propagandowe, niezawsze stojące na odpowiednim poziomie. Jestto jedna z bolączek programu radjowego. Rada w trosce o jakość programu radjowego powzięła uchwałę, w której wzywa Dyrekcję Programową do jeszcze bardziej krytycznego ustosunkowania się do żądań organizacyj społecznych wyzyskiwania mikrofonu Polskiego Radja.

Ważne uchwały zapadły w czasie dyskusji nad odczytami dla rolników. Z inicjatywy Prezesa Rady postanowiono, że program dla rolników w niedzielę odciążony będzie od zagadnień ściśle rolniczych, natomiast poświęcony będzie omawianiu bądź tego, co się dzieje na wsi, bądź też tego, co się dzieje w miastach, a co interesuje wieś. „Dopóki nie wybudujemy specjalnej stacji dla wsi — brzmi uchwała — dopóty w niedzielę należy nadawać odczyty na tematy ogólne interesujące zarówno wieś jak i miasto“.

W dyskusji nad sprawami literackiemi Polskiego Radja wyraziła zadowolenie z powodu starań Dyrekcji Programowej o wciągnięcie do współpracy nad programem radjowym możliwie najszerszego grona pisarzy polskich. Wypowiedziano się za utworzeniem Klubu Literatów Radjowych oraz za zachęceniem pisarzy prowincjonalnych do pracy przed mikrofonem.

Kto miał szczęście

8-my dzień

(ciągnienie pierwsze)

10.000 zł. — 59274

5.000 zł. — 2143 20368 32425 55728 80604.

2.000 zł. — 22522 37793 39314 44032 49560 53742 85287 89376 92797 123037 138654 138926 142536 149825 162877 169235 175549.

1.000 zł. — 3403 17368 23247 24684 25470 27584 29312 35874 57510 58991 66122 66294 66661 67199 69161 73022 75237 75245 80608 85355 91638 93780 96038 103990 107985 108669 112219 112404 112883 113882 126029 128215 144556 150454 151939 156268 166407 167845 173653 177665.

(ciągnienie drugie)

20.000 zł. — 131213

Po 10.000 zł. — 26931 35286 45338

Po **5.000 zł.** — 13618 30085 52881 60132 73358 105118 128301 131871.

Po **2.000 zł.** — 18804 22233 35264 35827 50842 56587 64407 77345 116373 118438 118480 120873 127167 134771 136778 140039 153024 162171 162211 162373 166559 174376 178418.

Po **1.000** zł. 870 10313 23848 28044 29309 38958 39683 62728 64969 66060 67292 74247 78873 81112 85944 110584 112318 114870 115233 116968 109584 112318 114870 115233 116958 109584 112318 114870 115233 116958

9-ty dzień.

(Ciągnienie pierwsze).

100.000 zł na nr.: 84575.

5.000 zł na n-ry: 42725 48620 78393 156285 158769 183602.

2.000 zł na n-ry: 2952 4743 8993 33513 34953 35490 41370 61163 61820 64858 69820 70244 76794 83643 97085 103413 107857 108492 109713 113860 124748 129396 130078 148398 152979 154740 176113 180966.

1.000 na n-ry: 2363 3630 31554 37115 52295 54306 57714 66108 67642 68938 71028 78565 83267 86637 95287 101963 106475 107470 110205 125198 130211 131694 138497 141046 148790 154008 155033 155738 158008 161593 164848 167754 168245 173944 180879 182127 182955 184160.

(Ciągnienie drugie).

20.000 zł na nr.: 142556.

10.000 zł na n-ry: 2826 36852 51063 60487 156416 167215.

5.000 zł na n-ry: 8871 135336 162572.

2.000 zł na n-ry: 23365 24435 41315 52243 66434 77037 82531 106565 115023 125273 127828 140930 149895 154610 160094 165399 170213 173307 181276.

1.000 zł na n-ry: 7349 8479 14442 16137 17537 17523 19809 24249 24697 32803 36360 40469 52633 53017 63862 69612 71202 79125 90067 90346 92675 103323 105936 120111 123325 125900 126330 142079 163665 169551 173151 177228.

10-ty dzień.

(Ciągnienie pierwsze).

20.000 zł na nr.: 174481.

10.000 zł na n-ry: 148008 155258.

5.000 zł na n-ry: 8858 42712 94892 183450.

2.000 zł na n-ry: 3142 8892 13317 20647 22256 23927 26426 32956 48908 68571 81233 93701 109943 115355 129668 130320 136174 146649 149456 151228.

1.000 zł na n-ry: 3169 7947 8684 9260 19923 23436 25324 37229 38195 42018 40355 49701 50284 50893 55732 58121 61646 61475 64414 69766 73579 79097 83952 85531 87786 88023 99352 119700 121782 124382 142771 142727 155959 170816 176131 177742.

(Ciągnienie drugie).

10.000 zł na n-ry 43103 160985.

5.000 zł na n-ry 33226 79345.

2.000 zł na n-ry 19209 23986 33323 39882 45051 51985 95661 109747 125799 122804 137960 140783 164379 166529 172260 180365 182415.

1.000 zł na n-ry 8173 32859 33249 39332 39294 43286 44073 44202 48407 55416 59208 61610 67944 72759 79233 81272 84042 91217 94827 94865 97405 100808 101866 108771 120268 121438 121539 122909 123550 128178 128454 129708 130943 131668 132604 133157 142369 143347 143561 153732 153618 154787 155469 159003 160209 163735 168382 170772 171985 174188 177425 177588 181334 182455.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, dnia 26. 9. 1935 r.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Koncert dla młodzieży szkół powszechnych; 13,00 Koncert; 15.15 Przegląd giełdowy; 15,30 Koncert; 16,00 „Higjena ołówka“ — opowiadanie dla dzieci młodszych; 16,15 Koncert mandolinistów; 16,45 Koncert chóru męskiego; 17,00 Odczyt; 17,15 Koncert; 17,50 O książce „Ptaki“; 18,30 Film, plastyka, architektura; 18,40 „Jak spędzić święto?“; 18,45 „Król jazzu“ płyty. 19,00 Kącik dla młodzieży wiejskiej 19,20 Koncert; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z Polski współczesnej; 21,00 Słuchowisko; 21,35 Nasze pieśni; 22,35 Muzyka lekka i taneczna..

Piątek, dnia 27. 9. 1935 r.

8,00 Audycja dla szkół; 12,03 Dziennik południowy; 12,40 Koncert 13,25 Chwilka dla kobiet; 13,30 Z rynku pracy; 15,15 Przegląd giełdowy; 15,30 Muzyka lekka; 16,00 Pogadanka dla chorych; 16,15 Koncert ze Lwowa; 16,45 Chwilka pytań (dla dzieci starszch); 17,00 Reportaż; 17,15 Minuta poezji; 17,20 Recital skrzypcowy; 17,50 Poradnik sportowy; 18,30 Pogadanka aktualna; 18,45 Koncert; 19,00 Skrzynka rolnicza; 19,15 Biuro stdujów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19,25 „Purytanie“ opera; 22,15 Muzyka lekka; 22,45 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi redakcji

— **Panu Mikołajowi Kurzepie, kol. Zabitek, poczta Siedliszcze n. W. — W. Lub.:** O ile małżonkowie żyli we wspólności majątkowej, to po zmarłym współmałżonku dziedziczy pozostały współmałżonek swoją połowę i część przypadającą na niego z drugiej połowy. Gdy współmałżonek dziedziczy razem z dziećmi, uważany jest za dziecko i dziedziczy odpowiednią część spadku, ale nie na własność, lecz na dożywotnie użytkowanie (przysługuje mu przytem prawo wyboru części). O ile małżonkowie nie żyją we wspólności majątkowej, dziedziczy współmałżonek jedna czwartą część pozostałego majątku po zmarłym współmałżonku, resztę dzieci, siostry, bracia, wnukowie, albo też rodzice zmarłego współmałżonka. W wypadku omawianym spadkobiercami po zmarłej matce są: Genowefa i Olga, a ojciec Borys Stefan, winien otrzymać tylko ¼ spadku.

Po Genewefie i Oldze dziedziczą i dzieci, względnie rodzice. Zofja, córka z drugiego małżeństwa, dziedziczy tylko po ojcu i matce a nie po Tekli z Kruczewiczów Borysowej. — Radzimy zwrócić się w tej sprawie do Sądu Opiekuńczego.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420. Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie.